

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Nowy Przyjaciel Ludu” wychodzi w Kępnie trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Przedpłata wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 1,80 mk. z odnośnieniem do domu 2,04 mk. na kwartał.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kompen i. P.

Ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednołamowy 20 fen. w dziale reklamowym dwułamowy 50 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukarnia i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecicki w Kępnie.

Nr. 3

Kępno na wtorek, 7. stycznia 1919.

Rok VI.

Po wypadkach w Poznaniu.

Rodacy!

Niespodziewanie zbrodniczą ręką wywołane wypadki ostatnich dni stworzyły dla społeczeństwa polskiego położenie wręcz nowe. Żołnierz polski wystąpił zbrojnie przeciwko zamachowi na życie swych współobywateli i chwycił za oręż w obronę sztabów zaprzyjaźnionych nam państw koalicyjnych. Dotychczasowe czynniki władzy okazały się bezsilność, powstałej anarchii opanować nie zdołały. Życie i mienie obywateli zdołała ocalić powaga najwyższej władzy polskiej, Naczelnej Rady Ludowej. Oręż polski, przelana krew polska zdobyły władzę nad krajem, ujęła ją silnie w swe ręce Naczelna Rada Ludowa. Niemniej składamy w imieniu całego narodu, składa hołd i dank dzielnemu żołnierzowi polskiemu i członkowi Straży Ludowej, którzy swym męstwem i odwagą pomnożyli sławę oręża polskiego i wyzwolili naród z pod jarzma haniebnego. Opierając się na zaufaniu żołnierza i obywatela polskiego Naczelna Rada pod żadnym warunkiem zdobytej władzy wydrzeć sobie nie pozwoli. Przedstawiciele jej wypowiedzieli to bawiącym w Poznaniu ministrom pruskim, którzy się z tym stanem rzeczy pogodzić musieli. Uporządkowanie nowych prawnych stosunków nie może nastąpić od razu, lecz stanie się to niebawem. Odpowiadaloby uczuciom narodu, gdyby nasza ziemia odłączyła się od razu z Macierzą — Ojczyzną. Rozum polityczny, względy na politykę wewnętrzną i zewnętrzną nakazują nam nie zrywać ostatnich nici łączących nas z Berlinem i odczekać wyroków konferencji pokojowej.

Niech to nikogo nie wzburza, prosimy o cierpliwość i posłuszeństwo. Sprawa nasza wskutek naszej laktyki nie ucierpi.

Celem polityki naszej jest zawsze: Zjednoczona i niepodległa Polska z własnym wybrzeżem morskim.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej.

Władysław Seyda, poseł Wojciech Korfanty,
ks. patron Adamski, red. A. Poszwiński,
Stefan Łaszewski, Józef Rymer.

Kapitulacja pionierów.

Pionierzy z pułku 29 dziś, w czwartek po południu złożyli broń i opuścili koszary na Wildzie. Halę Zeppelina w Poznaniu zajęli wczoraj żołnierze Polacy.

Mogilno i Żnin w ręku polskim.

Z Mogilna i Żnina donoszą, że i tam władzę objęli Polacy.

Krotoszyn w ręku polskim.

Z Krotoszyna donoszą, że niasto znajduje się w ręku polskim. Gmachy publiczne, koszary itd. zajęli żołnierze Polacy, władzę objęła Rada ludowa.

Kościan w ręku Polaków.

Od poniedziałku 30. grudnia znajduje się Kościan w polskich rękach. Po połączeniu Rady robotników z Radą powiatową, stawiono ultimatum władzom niemieckim, upływające w poniedziałek w południe. Żądano mianowicie od załogi wydania broni jak karabinów i kulmiotów oraz wszelkiej municji. Komendant batalionu przyjął te warunki. Żołnierzom niemieckim przeszła w ręce Straży powiatowej. Zajęto dworzec i gmach poczty. Chcąc zapobiec nasłaniu „Grenzschutzu” i robotników niemieckich, których zapowiedziano w liczbie około 2 tys., starano się za interwencją Naczelnej Rady Ludowej i Naddyrcekcji kolei o pozwolenie na badanie wszelkich pociągów, także towarowych, nadchodzących od strony Leszna — Wrocławia. Władze wszystkie znajdują się w rękach Polaków. W mieście panuje spokój. Na Ratuszu powiewa chorągiew polska.

Ostrów.

W Sylwestra w nocy przeszła władza w mieście

i powiecie w polskie ręce. Zajęcie miasta i urzędów włącznie dworca odbyło się bez krwi rozlewu. Na wszystkich ulicach powiewają bardzo gęsto sztandary narodowe, także z Ratusza i innych urzędów powiewają barwy polskie. Najwyższą władzą jest Powiatowa Rada Ludowa, starostą p. Wojciech Lipski z Lwkowa, burmistrzem p. Stefan Rowiński a komendantem miasta p. podporucznik Morzejewski.

Krwawy napad „Heimatschutzu” na polskich żołnierzy.

W piątek po południu 5 żołnierzy niemieckich należących do t. zw. „Heimatschutzu” stacjonowanego w Boczkowie pod Skalmierzycami, napadło polski posterunek I. batalionu pogranicznego, pełniącego straż po drugiej stronie kordonu i zażądali złożenia broni. Gdy Polacy temu niezasadzonemu żądaniu zadość nie uczynili żołnierze niemieccy strzelili godząc śmiertelnie w jednego żołnierza-Polaka a drugiego raniąc ciężko w nogę i rękę. Napadniętym pospieszyl na pomoc polski patrol konny, któremu Niemcy jeszcze konia ubili, poczem uciekli. Schowali się do pobliskiego dworu Kurowa — właściciel Niemiec Hoffmann — lecz ich tam odszukano i zaarrestowano, również urzędnika-Niemca który był w zмовie z wspomnianymi napastnikami. Takich to zbrodniarzy nasyłają nam z Niemiec. Precz z nimi.

Wrażenie ministra Ernsta w Poznaniu.

Z polecenia rządu berlińskiego przybył do Poznania minister Ernst z członkiem ministerstwa wojny Goehrem. Po powrocie z Poznania orzekł w Berlinie, że Niemcy muszą sobie zdać sprawę że w ostatnich dniach całe położenie w Księstwie Poznańskim zmieniło się na korzyść Polaków. Jeszcze przed dwoma tygodniami może dałoby się za pomocą siły militarnej utrzymać sytuację na korzyść rządu berlińskiego. Dziś już jest zapóźno. Chociażby Berlin przysłał teraz i całą dywizję (co by rządowi berlińskiemu było prawie niemożliwym), sytuacja obecna nie dałaby się już zmienić. Nonsensem jest myśleć, że dałoby się jeszcze coś zrobić przemocą. Dzisiaj niema wątpliwości, że Poznań i cała wschodnia część Księstwa jest zupełnie w rękach polskich. Dlatego wzywamy do porozumienia na drodze spokojnej. Polacy orzekli, że wprawdzie chcą odłączyć Księstwo od Prus i połączenie byłym zaborem rosyjskim i austriackim, lecz nie chcą tego czynić gwałtem, tylko odczekać desyzyi konferencji pokojowej.

Co do samego wrażenia oświadczył minister Ernst że jeszcze nigdy w życiu nie widział tak bogato udekorowanego miasta, bo rzeczywiście bez przesady powiedzieć można, że nie było jednego mieszkania, gdzieby nie powiewał czerwono-biały sztandar polski. Wreszcie zwraca ludności niemieckiej uwagę, aby wobec wybuchającego uczucia patriotycznego Polaków, sama pilnowała swych interesów, bo dotąd Niemcy w Poznaniu byli za mało przyzwyczajeni do ciągłej opieki rządu, co w obecnych zmienionych stosunkach stało się już niemożliwym do przeprowadzenia.

Rząd warszawski do koalicji w sprawie zajęć poznańskich.

Rząd warszawski wysłał na wieść o wypadkach poznańskich następujący telegram iskrowy, podpisany przez ministra spraw zagranicznych, do francuskiego prezesa ministrów i ministra wojny:

Georges Clemenceau,
prezes ministrów i minister wojny w Paryżu.
Warszawa, 28. grudnia 1918 r.

Przed chwilą otrzymaliśmy z Poznania wiadomość że tłum cywilnych i żołnierzy Niemców napadł w dniu 27. bm na gmach Naczelnej Rady Ludowej, gdzie wieszono były sztandary państw sprzymierzonych. Mimo oporu Polaków, Niemcy brali siłą te sztandary oraz zrobili użytek z broni palnej, posiłkując się karabinami i mitraljezami. Z obu stron liczba ofiar jest znaczna.

Rząd polski protestuje energicznie przeciw tej

brutalnej napaści, która stanowi obrazę honoru zarówno Polski, jak i wszystkich państw sprzymierzonych.

Zwracam się za Pana pośrednictwem do rządów państw koalicji z prośbą o interwencję i o zażądanie od rządu niemieckiego uroczystego zadośćuczynienia oraz dostatecznych gwarancji, że na przyszłość niemieccy mieszkańcy Polski z zabornu pruskiego powstrzymają się do podobnych ekscesów i nie będą dopuszczali się na ziemi polskiej czynów które obrażają Polskę i państwa sprzymierzone.

Minister spraw zagranicznych.
L. Wasilewski.

Ważna mowa Pichona o sprawie polskiej.

Paryż, 30. XII. (WTB.) W Izbie stwierdził minister dla spraw zagranicznych Pichon w dyskusji nad budżetem, że rząd w polityce zagranicznej usiłował utrzymać zgodę między koalicjantami.

Jest on zwolennikiem związku narodów. Niemcy są pobite, lecz nie powalone o ziemię. Ruch anarchistyczny, czepiający się powierzchwni usiłuje uratować szczątki potęgi. Oligarchja wojskowa nie zrzekła się zamiaru przywrócenia militarystyki pruskiej. Musimy sobie zabezpieczyć wszelkie odszkodowania, gwarancje i zadośćuczynienia, bez których zwycięstwo koalicji byłoby złudnem (ożywione brawa.) Musimy być zabezpieczeni przed ponownymi atakami. Austria zaś służyła na swój los, zważywszy prowokacje austro-węgierskie. Cieszymy się, że Czechy, południowa Słowiańszczyzna i część Polskiej austriackiej.

Chcemy zupełnie odbudowanej Polski z dostępem do morza. Polski Komitet Narodowy uznany został przez wszystkich koalicjantów jako rząd prawidłowy. Kładę nacisk na to, by udowodnić, że temu Komitetowi Narodowemu przybyszący ze wszelkich stron zwolennicy. Polska rosyjska uważa go za swego przeciwnika, Polacy w Niemczech powierzają mu swoje interesy a Partja Ludowa galicyjska uczyniła tak samo. Zgodziliśmy się i spowodowaliśmy nawet mię przed stawiciela gen. Pilsudskiego, który utworzył rząd w Warszawie. Spodziewamy się rychłego i całkowitego porozumienia między wszystkimi żywiołami, które winni przyczynić się do odbudowania Polski.

Także Clemenceau oświadczył, że koalicja uznaje Nar. Komitet w Paryżu jako rząd prawowity. Dzięki czemu organizuje się ruch polski przeciwko Niemcom.

Z Mazur donoszą nam:

Systematyczne podburzenia i ekłamywania ludności mazurskiej za pomocą zebrań i masowych zebrań antypolskich, nieprzyjazne wobec polskości stanowisko tutejszych rad żołnierzy i robotników, aresztowanie ks. Goryńskiego z Kobalt, aresztowanie Mazurów, którzy brali udział w stajmie dzielnicowym w Poznaniu istniejącej zamiar po Gąs wskich, Jaroszyka, z Szczytna, Walawiaza z Dąbrówki Labusza z Hozambarka, wszystkie te fakta uniemożliwiają, wszelką pracę organizacyjną na Mazurach. Ludność jest jak zastraszona i zbalamucona, że na udział szerszych kół ludności w zebraniach chwilowo liczyć nie można.

Z Komisarjatu N. R. L. donoszą nam:

Z wielu stron pojawiają się żądania, aby w tej lub owej sprawie komisarjaty N. R. L. przybyły na zebrań i konferencje poza Poznaniem. Wobec braku czasu i trudności komunikacyjnych jest to niemożliwym. Kilknogodzina nawet nieobecność komisarza jest już dotkliwą przeszkodą w pracy. Wobec tego należy o ile możności konferencje załatwiać w Poznaniu lub przysyłać obszernie pisemne relacje i zaopinia.

Pogrzeb ofiar.

Wczoraj w Poznaniu złożył hołd, hołd wzniesiony pierwszemu ofiarze prowokacji i zbrodnicy napadu niemieckiego podczas wakacji na dzień 27. grudnia, 80. Franciszkowi Ratajczakowi i sp. a tonieju Andrzeju Gwóźdź.

Już na długo przed pierwszą zgromadziła się liczna publiczność przed głównym lazaretem fortecznym z którego miał wyruszyć pierwszy kondukt żałobny. przybyły oddziały Straży Ludowej z wszystkich części miasta, wyznaczone do asysty honorowej poległym do miejsca ostatniego spoczynku oraz 8. kompanja Straży Bezpieczeństwa, która śp. podporucznik Ratajczak bez pośrednio osierocił.

Po poświęceniu zwłok i odprawieniu modłów przez 8 księży, z ks. dziekanem Mayorem na czele, który też kondukt prowadził, uszykował się pochód i ruszył przy dźwiękach marszów żałobnych wykonanych przez kapelę wojskową pod dyrekcją dh. Ant. Szala ku sw. Marcinowi. Na czele, za krzyżem, kroczył komendant miasta Maciaszek, prezydent policji p. Karol Rzepecki, komendant Straży Ludowej p. Lange, reprezentanci Sokola. Służby Bezpieczeństwa Rady żołn. i robot. itd.

Tuż za nimi niesiono piękny wieniec z napisem na wstęgach o barwach narodowych: „Poległemu w obronie Ojczyzny podporucznikowi Franc. Ratajczakowi — żołnierz Polacy“. Za wiancem postępowała orkiestra, już za nią wieniec od Straży Ludowej z napisem „Poległemu za Ojczyznę żołnierzowi Fr. R.“, a dalej oddział honorowy Straży Ludowej z wszystkich dzielnic miasta pod 250 chłopca.

Za trumną rodzina, tuż nią delegacja osieroczonej 8. kompanji w sile 50 chłopca pod bronią z pięknym wiancem i napisem na szarfach. Za wojskiem nieprzeliczone tłumy publiczności, rosnące w miarę posuwania się pochodu ku Jeźcom do nieprzejeznych rzesz.

Przed trumną 8 księży i prowadzący kondukt, zwłoki ponieśli towarzysze broni z 8. kompanji Straży Bezpieczeństwa.

Wśród dźwięków żałobnych dotarło przez Kaponię, ul. Auguste Wikterji do koszar jeżyckich 6 pułku grenadierów, siedliska sprawców prowokacji, dziś będącego ręką polskim. Tu, wzdłuż ulic, ustawiły się oddziały Straży Ludowej z całego miasta w liczbie przeszło półtora tysiąca wraz z delegacjami Sokola i sztandarami gniazd jeżyckiego i wildeckiego. Oddawszy część wojskową zwłokom, przyłączyły się do pochodu, który tymczasem nabral rozmiarów olbrzymich. Skręcając przez Łazarz wzdłuż bijącego w dzwony kościoła łazarskiego ku Górczynowi, dotarł rosnący ciągle jeszcze kondukt do drugiego domu żałoby śp. Antoniego Andrzejewskiego. I tu oczekiwały wielkie tłumy żałobników, ze sztandarami kościelnymi, sokolem gniazda górczyńskiego i Strażą Ludową. Tu czekała także reprezentacja Naczelnej Rady Ludowej. Gdy wyniesiono trumnę w asyście 8 księży z celebransem ks. proboszczem Malińskim i postawiono obok pierwszej, pochód zatrzymał się.

Imieniem Nacz. Rady Lud. przemówił komisarz poseł Korfanty, podkreślając doniosłość chwili, pogrzeb pierwszych w naszym zaborze od tylu lat ofiar poległych za wolność. Ojczyznę, w obronie narodowego honoru. Mówca stawiał śmierć poległych, śmierć najpiękniejszą, bo świadectwo poświęcenia, ofiary życia dla Ojczyzny. Wskazując na tysiączne rzesze uczestników pogrzebu, jako na dowód, że naród czei kocha tych, co krwią własną stwierdzili swą służbę Ojczyźnie, wzywa aby tenże naród w chwili gdy świat cały na nas patrzy, dał obraz zgody, wartości i ładu. Pociuszając pozostałych, żegnał poległych, zapewniając, że pamięć o ich czynie pozostanie w drogiej pamięci długich pokoleń.

Wśród dźwięków orkiestry ruszył pochód dalej ku cmentarzowi górczyńskiemu: Stanąwszy tamże otoczyły sztandary obie otwarte mogiły, delegacje Sokolów i Sokolic z wiancami o barwach narodowych stanęły u węgłowia trumien, delegacje i wojsko polskie wypełniły swoje miejsca. Po odśpiewaniu modłów i poświęceniu zwłok przez ks. prob. Malińskiego, przemówił wśród skupionej ciszy ks. kanonik Prądzyński.

Wskazawszy na olbrzymi pochód, tysiące uczestników, sztandary, wiance, wojsko polskie i przedstawicieli polskich władz Poznania zapytywał: kogoż to wiedliśmy? Znałoby się trumny dwóch prostych, skromnych ludzi. A jednak bije od tych trumien dostojność śmierci poległych za Ojczyznę. Obok wie-

ki innych wielkich, zapisze historia narodu naszego na wybitnym miejscu nazwiska tych skromnych, pierwszych ofiar naszego zaboru, robotnika z daleka, z obczyzny, która nie wydarła mu poczucia narodowego, a drugiego Sokola, podporę matki. Po stwierdzeniu, że mimo tylu lat ucisku niema u nas zemsty, nienawiści ale jest potężna miłość ku ziemi naszej, na granicach której twardo stajemy do obrony jej gotowi nraz po apelu do podporządkowania dobra własnego dobru Ojczyzny, pożegnał kaznodzieja przepięknymi słowy poległych.

Drugi mówca, Dr. Rydlewski, rozpoczął cytatem z Sienkiewicza mowy żałobnej na pogrzebie Longina Poddubnięty: „Otwórz św. Piotrze, dwaj żołnierze polscy domagają się wstępu“. Żołnierz polski nie zawiodł dokładanego w nim zaufania. Na obawy przeciwników, czy żołnierz Polak nie wystąpi zaczepnie, mówca swego czasu zapewnił, że z polskiej strony nie padnie ani jeden strzał, póki się nas nie zaczepi. Żołnierz polski dotrzymał danego słowa, mimo osobiste zaczepki i szykany, dopiero gdy honor narodowy i bezpieczeństwo gości naszych narażone były na niebezpieczeństwo, dopiero wówczas żołnierz polski czynem zaświadczył swe oddanie Ojczyźnie.

Żołnierz Polski dał świadectwo karności, tej najchlubniejszej cnoty żołnierskiej, zaświadczył ją krwią swoją. I oto z raportem do swej Królowej Polskiej spieszą dwaj żołnierze polscy, by zdać sprawę że bolszewizm, dziec hajdamacka i jeszcze nie zupełnie ślamaną pycha krzyżacka zagrażają Polsce, że nie pragnąc cudzego dobra, ufność pokładamy we własnej sile i pomoc swojej Królowej. Żegnajcie! Niech Was Ojczyzna niebieska nagrodzi, gdy ziemską już nie może!

Posypały się grudki ziemi na trumnę, trzykrotna salwa honorowa zagrzmiała na ostatnie pożegnanie, pochylili się sztandary, zjednoczone chóry Tow. śpiewackich zaśpiewały pieśń żałobną. Modłami i zbiorową pieśnią ogólną „Witaj Królowo“, zakończył się smutny a podniosły obrządek.

Kurj. Pozn.

Po odjeździe Paderewskich.

Paderewski z małżonką i misja angielska wyjechali z Poznania.

Wczoraj w nocy o godz. 3. wyjechali z Poznania: Paderewski z małżonką, 2 członkowie misji angielskiej: pułkownik Wade i porucznik Langford oraz major wojsk polskich Iwanowski. Dostojni goście udali się z Bazaru w samochodach na dworzec i wyjechali koleją w kierunku Warszawy.

Komandor Rowlings, trzeci członek misji angielskiej, wyjechał przez Berlin do Spa, siedziby koalicyjnej komisji rozejmowej z raportem.

Podziękowanie państwa Paderewskich za przyjęcie w Poznaniu.

Kalisz, 1. I. 19. (Tel. pryw.) W niemożności złożenia osobistej podziękującej za tyle dowodów gościnności, serdeczności i opieki, jakich d znaliśmy w czasie pobytu naszego w królewskim grodzie Poznaniu, z głębi serc naszych przysyłamy wyrazy najgłębszej wdzięczności.

P a d e r e w s c y.

Odjazd Paderewskiego.

Nocą 1. stycznia o godz. 3 wyjechał Paderewski z żoną z Poznania, a wraz z nim dwaj członkowie misji ang. pułk Wade i por. Langford, jakoteż major Iwanowski z polskiej armji Hallera. Wszyscy wyjechali z Bazaru samochodem na dworzec i udali się do Warszawy. Komendant Rowlings trzeci członek komisji angielskiej jechał przez Berlin do Spa z sprawozdaniem dla komisji rozejmowej.

W Poznaniu sądy doraźne jeszcze nie zniesiono, chociaż już złagodzone. I tak wczoraj dnia 1. stycznia wolno było przebywać na ulicach już do godziny 10 wieczorem.

W Ostrowie zajęli Polacy dworzec, pocztę, policję, banki i wszystkie budynki publiczne. Specjalna komisja zabrała całą własność wojskową. Także w Skalmierzycach jest wszystko w rękach polskich. Krotoszyn także zajęli Polacy. Plac ćwiczeń w Biedrusku został również obsadzony przez oddziały polskie.

— Nadzwyczajne powiadomienie Rady miasta odbędzie się w wtorek, 7. stycznia, wieczorem o godz. 6. Na porządku obrad: wprowadzanie nowych wybranych radnych, ukosastytu ownie biora posiedzenia radnych wybór komisji administracyjnej, sprawozdanie za rok 1918 wybór komisji rewizyjnej i ustanowienie etoli na rok 1919, sprawa dodatków drożyzniowych dla urzędników miejskich i sił nauczycielskich przy wyższej szkole dla dziewcząt, wynagrodzenie doradcy przy magistracie, sprawozdanie z odbytej rewizji kasy za miesiąc grudzień, wynagrodzenie członków wydziału do opieki nad bezrobotnym, wybór osób rodzaju żeńskiego na członków do miejskiej deputacji administracyjnej, zawiadomienie o życzeniach noworocznych obywatela honorowego pana tajnego radcy von Scheele.

— Konie wojskowe sprzedawano w ostatnim czasie w różnych miejscowościach, i to wcale tanio, ale zdaje się, że sprzedawcą chciano tylko Niemcom, bo sprzedaż koni ogłaszano tylko w gazetach niemieckich, i to zawsze tak późno, że polskie gazety mimo najlepszej chęci nie zdążyły powiadomić ludność polską o tych sprzedażach. Władze wojskowe płacił gazetom niemieckim za ogłoszenia, my tymczasem byśmy te ogłoszenia w interesie naszego ludu bardzo chętnie zadarmo powtórzyli w naszej gazecie, gdyby te ogłoszenia były nas doszły w jakiegokolwiek formie wczasu. Piszemy to dla tych wszystkich naszych czytelników, którzy mają żal do nas, żeśmy tych sprzedaży nie ogłaszali; niech żalu do nas nie mają, bo polskiej stronie żadnej niema winy. Te i tym podobne niewłaściwości, krzywdzące dotkliwie ludność polską ustana, gdy będziemy mieli rządy i władze polskie, jest gdy Śląsk Górny będzie do Polski należał, a nie to już chyba zbyt długo czekać nie będziemy.

— O pracę dla byłych wojaków. Wszelkie publiczne biura wykazu pracy wskazują pracę byłym żołnierzom. Kto został zwolniony w miejscu, w którym niema wykazów pracy, otrzyma wszelką informację u odpowiednich głównych biurach informacyjnych, które wyjątkiem Koblency i Altony, znajdują się we wszystkich siedzibach zastępczych generalnych komend. Największą gwarancją natychmiastowej pracy dla powrotu do dawniejszych miejsc pracy. Związki pracodawców zobowiązały się przyjmować byłych wojskowych robotników i urzędników, uwolnionych z wojska. Na barażniej przestrzegamy przed niepotrzebnym pobraniem we wielkich miastach, którego następstwem być musi trudności żywnościowe i nędza wszelkiego rodzaju. Najprędzej każdy znajdzie chleb i pracę w stronach swych rodzinnych. Rolnictwo potrzebuje dużo wyuczonych i niewyuczonych sił roboczych. Ustawy dla sił łączących są zniesione. Robotnicy rolni mają wszelkie prawo łączenia się w związki. Zatrudnienie w gospodarstwie daje najlepszą rękąjme dobrego i wystarczającego odżywiania się. — Takie wskazówki daje Urząd państwowy demobilizacji gospodarce.

— Niemcy a republika Śląska. Krażyły wieść że 30 grudnia Niemcy na Śląsku obwołają republikę Śląską. Tymczasem zjechali ministrowie z Berlina do Wrocławia i omawiali przeważnie sprawę górnośląskiej Czełchiliby rękoma i zębami Górny Śląsk ratować uchwalili różne zmiany dotyczące urzędników górnośląskich, udzielanie religji w języku ojczystym, ustanowienie osobnej delegatury biskupiej dla G. Śląska w obwodzie przemysłowym i osobnego komisarza dla Śląska przy naczelnym prezesie rejencyjnym. Minister Hirsch stwierdził w końcu, że rejencja odrzuca wszelkie dążenia do utworzenia republiki górnośląskiej i odpiera także wszelką myśl o republice całego Śląska. — Nas Polaków niemieckie uchwały ani ziębia, ani parzą. Los Górnego Śląska nie będzie zależał od uchwał ministrów pruskich i rządów prowincjonalnych. — Sprawiedliwość dziejowa odda Śląsk w ramiona Polski.

Kalendarz.

	Krzymsko-katolicki.	Stowiański
Wtorek 7.	Lucjana	Świętosław
Środa 8.	Seweryna	Mściślaw
Czwartek 9.	Juliana m.	Władimir

Warsztat kołodziejski

Z maszynami sprzedawany będzie więcej dającemu w sobotę, 11. stycznia o godz. 11 przed południem. Stan kiewicz, Baranów.

Teatr obrazów świetlnych w Kępnie

Program; Demon pieniądz. Dramat kryminalny w 5 aktach. W głównej roli Alwin Neuss jako detektyw Stori.

Żywcem śmiertelny. Dramat w 5 aktach. W głównej roli Hella Moja.

Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp każdego czasu.

W czwartek o godz. 4 po poł. przedstawienie dla dzieci. Sala będzie ogrzana.

O liczne przybycie uprasza Dyrekcja Fr. Heinzel.

Inteligentny kawaler

urzędnik fabryki, lat 29, kath., posiadający większy majątek, poszukuje dla braku znajomości pań, na tej drodze

panny celem ożenku. Panny lub młode wdówki, szlachetnego charakteru, z dobrej katolickiej rodziny, posiadające majątek, w gotówce lub posiadłością, niech z całym zaufaniem się zgłoszą i prześlą swą fotografię do ekspedycji

„Nowego Przyjaciela Ludu“ w Kępnie.

Jest zaraz do sprzedania

Miech kowalski

Weronika Szablowska Olszowa.

Potrzebny jest miech kowalski

do kuźni (dymasz).

Dom. Domanit Kr. Kempen i. Pos.

Służąca

do wszelkiej pracy domowej, znająca się także na gotowaniu za wysoką zapłatą, może się raz zgłosić.

Moźdzanowski, Kępno, magazyn mebli.

Przybyłem z wojny i udzielię lekcji na skrzypce i wszelkich instrumentach. W. Schmidt dyrygent chóru.

ów. Kobieli Pracujących w Podzamczu „Wolność“ otworzyło

biuro strąceń.

Chlebodawcy potrzebujących sił żeńskich, niechaj się do powyższego Biura zgłoszą.

Adres: Probstwo Podzamcze Wilhelmsbrück, Kr. Kempen i. Pos.

Poszukuje się

żelazny piec do ogrzewania większego lokalu.

Zgłoszenia do ekspedycji „Nowego Przyjaciela Ludu“.